

PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.



MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Tylko po tekście 75 fen.
za wiersz petitowy.

Redakcja i Administracja:
Plac Małachowski-
go 4 (Pałac Kronen-
berga).

Redakcja otwarta od 9
do 1 i od 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od
11—12 w pol.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 25 marca 1918 r.

Wybory do Rady Stanu będą nowym o wielkiej doniosłości aktem politycznym, do którego powołane zostaje Królestwo Polskie.

Ostatnie wybory polityczne w Królestwie—były to wybory do rosyjskiej Dumy Państwowej. Cztery razy toczyły się u nas walki przedwyborcze, pochłaniając tyle energii, rodząc tyle swarów i nieporozumień, dzieląc społeczeństwo na wrogie sobie obozy — a wszystko po to, aby pewną ilość przedstawicieli obarczyć najcięższym brzemieniem zadań politycznych, których spełnienie miało conajwyżej przynieść taką lub inną ulgę w stanie niewoli. Na kartach naszych walk z caratem zapisane będą te wszystkie rozczarowania, jakie sądzonym było przeżyć posłom polskim w Petersburgu, te wszystkie płonne, choć nieraz tak ciężkie wysiłki i walki. Przy każdym jednak wyborach następnych, choć poprzednie nie przynosiły żadnej niemal poprawy stosunków, ożywiało się życie polityczne kraju, mającego się wszelkich środków ku wywalczeniu sobie znośniejszego bytu.

Ten okres wyborów w Królestwie do obcego ciała reprezentacyjnego minął już dawno, pozostawiając najbardziej smutne wspomnienia: zarówno z terenu samej pracy pseudoparlamentarnej, jaka spełniana być musiała w rosyjskiej Dumie państwowej, jak i z dziejów tych walk wewnętrznych w kraju, które nie dały nam żadnego zysku, pogłębiły jedynie nasze polityczne rozszepczenie, tak złowrogię w swych skutkach późniejszych, nadewszystko w chwili wybuchu wojny wszechświatowej.

Pierwsze po tym okresie wybory w miastach Królestwa Polskiego, mianowicie, wybory do Rad miejskich, aczkolwiek, z natury rzeczy, nie były aktem politycznym, w naszych jednak warunkach musiały nosić polityczne cechy. W braku instytucji, powołanych do reprezentowania myśli politycznej społeczeństwa, pierwsze przedstawicielstwa naszych miast brały na siebie w pewnych chwilach tę rolę, jaka w normalnych warunkach wykracza poza ramy ich kompetencji. Był to stan niewątpliwie nienormalny, choć dający się usprawiedliwić. Forum do rozstrząsania spraw gospodarczych przestawało są chwilami w teren spraw i walk politycznych, na czym nie mogło zyskiwać ani nasze życie gospodarcze, ani też całokształt zagadnień, dotyczących naszej politycznej przyszłości.

I ten okres minie niezadługo, ustępując miejsca prawidłowemu podziałowi społeczno-politycznych funkcji, tak niezbędnemu w epoce budowania wskrzeszonego państwa.

Rada Stanu, instytucja polityczna, pod tym właśnie względem będzie już miała wielkie znaczenie pedagogiczne. Da zarazem pole do świadczeń, które przygotowują nas do nowej fazy, już całkiem prawidłowego życia politycznego,

go, jakie powstanie wraz z powołaniem sejmu polskiego.

Innem tedy drogami, innem łożyskiem toczyło się nasze życie polityczne, niż któregośkolwiek z narodów, po tylu jednak latach zbliżyliśmy się do tych instytucji i urzędów, które stanowią atrybut nowożytnego ustroju społeczeństwa i państwa.

Aż nadto bogaci w doświadczenia, wynieśliśmy z całej przeszłości to wszystko, co jest wartością dodatnią przy budowie naszego państwa w epoce obecnej.

Kontrola państwowa.

Kontrola jest niezbędnym organem gospodarstwa państwowego. Zaprowadziły ją były u siebie już starożytne państwa cywilizowane, jak greckie demokracje i rzymskie imperjum. Nowożytny system państwowej kontroli związany jest ściśle z instytucją budżetu, czyli planu gospodarki państwowej (wedle terminu niemieckiego: Haushaltsplan). Pierwszy budżet zaprowadziła u siebie Wenecja. Kontrola państwowa nowożytna jest jednak, biorąc tę sprawę głębiej, owocem politycznych wolności, a więc parlamentaryzmu. I dlatego jej istotnych źródeł należy poszukiwać w tych państwach, które pierwsze na drogę parlamentarnie kształtujących się wolności wkroczyły.

Zatem w Polsce i w Anglii.

P. I. Eysymont, w swoich wykładach „Zasad kontroli państwowej“, mianych na kursach skarbowości, powiada, że to traktat koszycki położył w 1374 r. podwaliny prawa budżetowego. W roku 1562, na sejmie piotrkowskim, posłowie polscy uświadomili sobie całkiem już dokładnie prawo ich i konieczność rzeczową kontroli państwowej i wydali w tym celu znamienne uchwały, która „świadczy o tak wysokim zrozumieniu praw konstytucyjnych, jakiego jeszcze nie miały żadne inne ludy Europy“. Możemy być z tego dumni.

Ludy musiały prowadzić z monarchami długą walkę o instytucję kontroli państwowej. Nawet w dobrze bowiem rządzonych państwach władze uważać były gotowe zaprowadzenie kontroli państwowej jako objaw nieufności dla rządu. Voce zbija to następującą słuszną uwagę: „Kto nie chce poddać się kontroli, ten budzi podejrzenie, że nie zasługuje na zaufanie“.

Z rozwojem parlamentaryzmu kontrola państwowa wchodziła do wszystkich krajów. Ale nie należy stąd wnosić, że we wszystkich państwach, posiadających parlament, kontrola państwowa stała się instytucją, zależną od parlamentu. Jest bowiem różnie w różnych krajach. W Anglii, Belgii, we Włoszech kontrola poddana została parlamentowi. Ale we Francji, w Prusach, w Austrii, w Rosji stoi ona osobno. Tu starano się jej nadać formę zawodową, wyspecjalizowaną instytucję, nie wspólnego z zadaniami i kierunkami politycznymi nie mającej.

Oto na przykład, jak taka pozaparlamentarna kontrola państwowa urządzona została we Francji: Dekret napoleoński z 1807 wprowadził tu kontrolę podwójną: Inspekcję Generalną, z ramienia ministra skarbu funkcjonującą, która przeprowadza rewizję rachunków, objętdziałając departamenty; kraj podzielony jest na okręgi, po 7—9 departamentów na jeden; inspektor generalny obowiązany jest w ciągu trzech lat cały swój okrąg zrewidować. Skła-

da on sprawozdanie ministrowi skarbu. Organem właściwej kontroli państwowej jest Trybunał Obrachunkowy (Cours des Comptes). Posiada on przywileje trybunału sądowego: wydaje orzeczenia na podstawie rozpraw sądowych, udziela absolutorjum również w formie wyroków sądowych. Na czele stoi prezydent naczelny, mianowany dożywotnio przez prezydenta Rzeczypospolitej, w skład zaś personelu wchodzi prokurator generalny. Trybunał ten składa się z trzech izb; na czele każdej stoi prezydent; każda ma sześciu radców. Pierwsza izba kontroluje dochody, druga wydatki; trzecia operacje instytucji samorządowych. Dla wydawania wyroków trzy te izby łączą się w jeden trybunał. Instytucją apelacyjną jest tu Rada Stanu (Conseil d'Etat).

Wykonywana przez ten trybunał kontrola jest jedynie *rewizją rachunków*, t. j. sprawdzaniem dowodów rozchodowych z asygnacjami, i nie dotyczy uzasadniania i celowości wydatków. Braki i błędy usuwa się w drodze porozumienia z poszczególnymi ministerstwami, a dopiero gdyby to się nie dało osiągnąć i powstałby konflikt, wtedy prezydent Rzeczypospolitej oddaje sprawę do decyzji parlamentu. Roczne sprawozdanie składane jest prezydentowi państwa i zawiera deklarację o uzgodnieniu (declaration generale de conformite) rachunków poszczególnych ministerstw z rachunkami ministerstwa skarbu; ta deklaracja przedstawiana jest obu izbom prawodawczym przed ostatecznym zamknięciem budżetu. Z pod tej Kontroli wyjęte są działania małych gmin, których budżet nie dochodzi sumy rocznej 30 tys. fr. Kontrolerem jest tu rada prefektury, a Trybunał Obrachunkowy służy za instancję apelacyjną.

Parlamentarny system kontroli belgijskiej tak, w streszczeniu p. Eysymonta, się przedstawia. Rewizja wszystkich obrotów gospodarczych zcentralizowana jest w Trybunale Obrachunkowym, ustanowionym przez prawo z 1846 r., i składa się z prezydenta, sześciu radców i sekretarza, — mianowanych przez parlament na lat sześć i mogących być zawsze odwołanymi. Parlament jest źródłem władzy dla tego trybunału. Sprawdza on rachunki centralnej administracji w stosunku do skarbu państwa i czuwa, aby budżet nie został przekroczony. Opieszalnym rachunkozdawcom wyznacza grzywnę, może ich też usunąć z urzędu. Wydaje wyroki o zapłaceniu należnych skarbowi sum, które minister skarbu wykonytuje. Właściwością systemu belgijskiego kontroli państwowej jest to, że żadna asygnacja nie może być wypłaconą bez wizy Trybunału Obrachunkowego. Jedynie zaliczek nie większe od 20 tys. franków, wydawane organom administracji, zwolnione są od wizy. Instancją apelacyjną jest Trybunał Kasacyjny, kasacyjną osobną Komisja parlamentu.

P. Eysymont podaje wiadomości o systemie kontroli państwowej, zaprowadzonym w Królestwie Kongresowem w 1816 r. Mniemamy przecież, że już w Księstwie Warszawskim taka kontrola istniała i, być może, prawo z 1816 (rozporządzenie namiestnika) było na niej wzorowane. W każdym razie nasi historycy mają interesujący temat w porównaniu tej kontroli z 1816 r. z napoleońskimi wzorami kontroli państwowej. O tym systemie p. Eysymont powiada: „Jak widzimy, regulamin Polskiej Izby Obrachunkowej wyprzedza pod względem czasu swego wydania wszystkie, oprócz francuskiego, inne regulaminy instytucji kontroli państwowej w całej Europie, zjawia się zatem stosunkowo bardzo wcześnie, stoi w całej pełni na wysokości swego zadania i uwzględnia w stosunku do sy-

stemu prowadzenia rewizji, wydawania wyroków, zakresu kompetencji, wszystkie te wymagania, jakie obecnie przez teorię nauki kontroli państwowej są postawione".

Pomimo tych zalet urzędzenia polskie z przed stu laty nie będą mogły służyć nam jako dokładny model urzędzenia kontroli w odbudowywanym państwie polskiem. Ta kontrola oprze się na nowoczesnych zasadach, które p. Eysymont wyluszcza w następujący sposób:

System kontroli państwowej winien być u nas przede wszystkim *parlamentarny*, a to z tego zapatrywania wychodząc, że za źródło władzy kontroli państwowej uważać należy ciała prawodawcze, jako instytucje powołane do tworzenia podstaw zasadniczych porządku państwowego oraz do baczności, aby porządek ten prawny był ściśle przestrzegany. Organem, przez który parlament wykonywa powyższy swój obowiązek przestrzegania, aby rząd prawomierne funkcje nań włożone sprawował, winna być kontrola państwowa. To też musi się ona znajdować w organicznej z parlamentem łączności.

„Stąd wynika, że organy kontroli państwowej muszą być od rządu niezależne, będąc obdarzone prerogatywami niezawisłości i nieusuwalności sędziowskiej, a także władzą wykonawczą”, mówi p. Eysymont. Obawiać się należy jednak, iż tu do idei autora wkradła się sprzeczność, tak bowiem uposażona kontrola państwowa przestanie właśnie być parlamentarną i stanie się zupełnie niezależną, zarówno od rządu, jak i od parlamentu. Przytem należy mieć nadzieję, że w Polsce rządy będą parlamentarne, nie byłoby więc to utworzeniem kontroli państwowej parlamentarnej, gdyby się ten organ postawiło, jak chce p. Eysymont, „po za rządem, a nawet poniekąd po nad nim”.

Drugą zasadą, na jakiej projektodawca chce, w swoim luźnym szkicu, oprzeć kontrolę państwową w Polsce, jest *decentralizacja*, a to dlatego, aby rewizje dokonywane być mogły możliwie współcześnie i równoległe we wszystkich okręgach, a w każdym razie spiesznie.

Kontrola musi być jeszcze *faktyczna*, a nie tylko do przegładania dokumentów ograniczona; winna być ona bowiem „nie hamulec, ale korektywą działalności urzędników państwowych”. I w każdym razie musi być trojaka: kasowa, administracyjna i polityczna (konstytucyjna).

Organizację na takich fundamentach opartej kontroli p. Eysymont tak sobie w zarysie wyobraża w cennych swoich wykładach:

Na czele stoi kontroler państwa, mianowany na wniosek parlamentu przez władzę zwierzchniczą. Jest on dożywotni, jednak na żądanie obu izb może być odwołany. Do składu gabinetu nie należy, ale ma prawo w nim zasiadać z głosem doradczym w sprawach gospodarczych i finansowych. Składa on co roku sprawozdanie władzy zwierzchniczej i parlamentowi i daje opinię o wnioskach, przedkładanych parlamentowi przez ministra skarbu w sprawach budżetowych.

Instytucjami pierwszej instancji są Izby Obrachunkowe; na czele każdej stoi prezes, a składają się z radców obrachunkowych, którzy są zarazem naczelnikami wydziałów poszczególnych. Sprawy załatwiane są kolegialnie z udziałem wszystkich radców. Tryb postępowania sądowy. Prezes i radcowie są nieusuwalni. Ich wyroki są ostateczne i wykonalne.

Drugą instancją jest Trybunał Obrachunkowy, który ma prawo kasacji i interweniuje tylko w razie naruszenia praw obowiązujących, przestąpienia formalności, albo wykrycia okoliczności nowych. Na czele tej instancji stoi kontroler państwowy; składają ją radcowie i delegat parlamentu, wybrany z pośród komisji budżetowej.

Kontrola prowadzona być powinna przez Izby Obrachunkowe wedle wymagań teorii, a więc z jednej strony kasowa, faktyczna, dokumentalna i polityczna, z drugiej równoległa, periodyczna i niespodziewana. Podlegają jej wszystkie instytucje państwowe, społeczne i prywatne o charakterze publicznym.

Żadne fundusze państwowe z pod kontroli wyjęte być nie mogą; fundusze dyspozycyjne i tajne nie są dopuszczalne. Jedynie lista cywilna panującego albo naczelnika państwa nie podlega kontroli państwowej.

NA WSCHÓD.

Pogrom Rosji w nowym zupełnie świetle postawił zawsze żywą i aktualną dla Europy a nader doniosłą dla Polski kwestję Wschodu.

Dążenie na wschód, któremu od czasów Jagiellonów ulegała nie tylko polityka polska, ale i naturalny pęd ludności rdzennych polskich terytoriów, w nową wchodzi fazę. Tamowana od czasu rozbiorów przez przemoc moskiewską ekspansja polska na kresy wschodnie wobec nowych staje konjunktur. Wśród najdonioślejszych zagadnień rozwojowych naszego jutra na jedno z najpocześniejszych miejsce wyzuwa się sprawa Litwy i Białorusi, a właściwie stosunku tych ziem do Polski i praw, jakie nowe państwo polskie na terytoriach tych, będących najlepszym terenem dla polskiej kolonizacji, uzyska.

Chwila dziejowa, którą przeżywamy, zda się rzucić nam jeszcze raz hasło, które w historii ostatnich kilku wieków rolę Polski i jej misję światową określało, a które streszczało się w słowach: Na Wschód.

Ale nie tylko dla nas otwiera ów Wschód swe podwoje, nie tylko my, najbliżsi jego sąsiedzi a nie tak dawno jego włodarze i gospodarze, wracać chcemy na te rubieże, potem pracowitego rolnika zroszone i krwią rycerza polskiego zlane.

Doniosłość Wschodu dla jutra Europy środkowej zrozumiano też u sąsiadów naszych, Niemców.

Lamy pism niemieckich, pełne wogóle dyskusji na temat zagadnienia wschodniego, rozważanego obecnie ze względów politycznych, pomieszczać poczynają coraz częściej artykuły, oświetlające kwestję Wschodu z punktu widzenia niemieckiej w tym kierunku ekspansji.

Znamienne były w tej mierze artykuły o związku Saksoni z Litwą, przedstawiające dla niej pole do pomieszczenia nadmiaru ludzi, oraz teren ekspansji przemysłowej, gospodarczej i t. p.

Ostatnio w bawarskiej Izbie Panów dyskutowano kwestję kolonizacji na Wschodzie. Wedle telegramów, rząd bawarski wyraził gotowość poparcia planów tego rodzaju. Podobno dla Bawarii ma wchodzić w rachubę także przedewszystkiem Litwa.

Najwięcej jednakże głosów niemieckich rozważa zagadnienie kolonizacji krajów nadbałtyckich, w pierwszej mierze Kurlandji.

W sprawie tej pomieszcza ostatnio w „Berliner Tageblatt” (Nr. 144) B. Dernburg artykuł p. t. „W kwestji bałtyckiej kolonizacji”.

Ponieważ znajdujemy tam sporo uwag, które mogłyby być przez analogię zastosowane do naszych planów na Wschodzie, przytoczamy niektóre wywody autora wspomnianego artykułu.

Autor stwierdza na wstępie, że w b. państwie rosyjskiem, na Wołyniu i Ukrainie, w Besarabji i na Kaukazie, nad Wołgą i pod Petersburgiem żyje od 100 zgórą lat blisko 2 miliony kolonistów chłopskich niemieckiego pochodzenia. Osadnicy ci zachowali naogół swe poczucie narodowe, wobec tego zaś, że rewolucja rosyjska z jednej strony dąży do pozabawienia ich własności ziemi, z drugiej zaś strony wogóle przerażają ich rozstrojowe stosunki, w Rosji panujące, spora liczba z pośród nich pragnie przenieść się w pewniejsze okolice, dające lepsze gwarancje normalnego rozwoju. Emisarjusze owych kolonistów bawią nawet w Niemczech, by wybadać, gdzie mogliby w granicach państwa niemieckiego, niemieckich kolonji czy też sfery wpływów niemieckich założyć sobie nowe ogniska.

Równocześnie z tem w Kurlandji przejawia się tendencja, by owych kolonistów z Rosji tamże ścigać. Kurlandja przedstawia bowiem doskonały teren dla kolonizacji niemieckiej. Gęstość zaludnienia wynosi 20 głów lub nawet mniej na klm. kw. Miliony hektarów rosyjskich dóbr państwowych czekają na pracowite ręce osadników. Wojna wyгнаła z kraju sporo mieszańców, których opuszczone sadyby nie będą już prawdopodobnie zajęte z powrotem, pozatem baronowie kurlandzcy postanowili oddać na parcelację trzecią część swych kolosalnych dóbr,—jedno z latyfundiów kurlandzkich ma 168,000 morgów pruskich,—i to na dogodnych warunkach: cena ziemi przedwojenna, 85% ceny kupna w gotówce, reszta na hypo-

tekę. Wogóle około 400,000 kolonistów można by osiedlić w Kurlandji z łatwością.

To też planuje się założenie olbrzymiego towarzystwa kolonizacyjnego dla Kurlandji, z kapitałem zakładowym 50 milionów marek, z czego 25 milionów ma być zebranych w Niemczech.

Oto fakty stwierdzone przez autora. Nie wdając się w meritum innych jego wywodów, zaznaczyć bowiem trzeba, że autor, popierając w zasadzie plan cały, chłodno go ocenia, widząc poważne w realizacji jego trudności, można na podstawie powyższych uwag stwierdzić, jak bardzo zagadnienie kolonizacji wschodu jest w Niemczech aktualne i jak z dziedziny rozważań teoretycznych wchodzić już poczyną na grunt realnych prac. Skonstatować też należy, że w planach tych uwzględnia się nie tylko interesy kraju macierzystego ale też myśli o Niemczech, rozproszonych po ziemiach b. Imperjum carów.

Z wywodów tych i planów i dla nas płynąc winno wskazanie, by już dziś poza akcją polityczną, zabiegającą o zabezpieczenie dla Polski terenów pod ekspansję na wschód, rozpocząć prace przygotowawcze do realizacji tej ekspansji z uwzględnieniem milionów rodaków naszych na ziemiach b. Rosji rozsiąanych.

ZNACZENIE DOBRUDŻY.

Wiele się dzisiaj pisze i czyta o Dobrudży, o radości, jaka napawa serca wszystkich Bułgarów, dumnych i szczęśliwych z jej odzyskania.

Z głosów jednakże zwłaszcza bułgarskich przebieja nie tylko zadowolenie narodowej dumy, zaspokojonej odebraniem zagrabionej przez Rumunów w ostatniej wojnie bałkańskiej Dobrudży Południowej i oderwanej w 1878 przez kongres berliński Dobrudży Północnej, widąc z nich także dobrze zrozumiany interes narodowy, jaki dostarcza ten trzeźwy i zimny naród w roli gospodarza rewindykowanej prowincji.

Znaczenie to zaś jest bardzo doniosłe.

Jak z pracy prof. Miszajkowa, pomieszczonej w zbiorowym dziele o „Dobrudży”, widać, ziemia ta ma pierwszorzędne znaczenie, jako kraj rolniczy. W 1913 r. było pod uprawą 628,531 hektarów, z czego pod jęczmieniem 216,948 ha, pod pszenicą 118,353 ha, pod owsem 104,276 ha, pozatem na kukurydzę wypadało 94,407 ha, na żyto 17,313 ha, na len 12,843 ha i t. p. Wartość ogólnej produkcji rolnej wynosiła 60—90 milionów franków, t. j. niewiele więcej 5-tą część wartości ogólnej produkcji królestwa bułgarskiego.

Chów bydła niemają odgrywał rolę. Mimo trudności transportowych i utrudnień robionych przez rząd rumuński, było w 1911 r. w kraju 160,000 sztuk bydła rogatego, 550,000 owiec, 52,000 świń, 93,000 koni.

Znaczną pozycję w bilansie gospodarczym przedstawiało sadownictwo oraz uprawa wina, prosperująca zwłaszcza w obwodzie Tuldży, szczególnie w okolicy miejscowości Sarika.

1100 ha było pod uprawą tytoniu, którego Dobrudża produkowała 825 tysięcy kilogramów.

Doskonałe warunki istnieją dla uprawy lnu, to też był czas, kiedy uprawa ta duże miała znaczenie dla gospodarki krajowej i przemysłu domowego.

Bogactwo mineralne kraju było do tej pory zupełnie prawie nie eksploatowane. Znane są tylko z bogactwa i dobroci łomy granitu, ustalono też, że w kraju są bogate pokłady rudy żelaznej, rudy miedzianej, a nawet złota i srebra.

Położenie u ujścia Dunaju, doskonały port w Constanzy i cały szereg tym podobnych cennych wartości, w rozwoju gospodarczym kraju pierwszorzędnych, potęgują jeszcze znaczenie Dobrudży dla ekonomicznego rozwoju Bułgarji.

Stąd tyle radości z jej odzyskania, stąd tyle troski o jej utrzymanie.

Włosi i Słowianie południowi.

„Gazette de Lausanne” w korespondencji z Rzymu donosi, że w polityce włoskiej w stosunku do Słowian południowych zapowiada się zasadnicza zmiana. Stosunki Włochów ze Słowianami, jak wiadomo, były ostatnimi czasy przed wojną bardzo zaostrożone. Obecnie większość prasy włoskiej jest tego zdania, że Włosi, nie wyzbywając się swych aspiracji, mogą dojść do porozumienia ze Słowianami. Dawniej bowiem Słowianie południowi, jako straż państwa, byli niebezpieczni dla Włochów. Po pogromie Rosji niebezpieczeństwo to ginie. Włosi gotowi są poprzeć Słowian południowych w ich dążeniu do utworzenia samodzielnego państwa. „Corriere della Sera” zaznacza, że Włochy dla Słowian mogą odegrać taką samą rolę, jaką odegrała Francja dla Włoch w r. 1859. Oczywiście, że Włochy musiałyby wyciągnąć stąd dla siebie pewne korzyści—Francja również miała podówczas pewne korzyści, wyświadczając przysługę Włochom w sprawie ich odrodzenia. Dalej pismo to podaje wiadomość, jakoby kurs filozofiański we Włoszech wywołał radosny oddźwięk w Słowiańszczyźnie południowej.

Tymczasem, jak się przekonać można z prasy południowo-słowiańskiej—rzecz się przedstawia zgoła inaczej. Wiadomości podawane via Szwajcarię są sztuczne, nastroje wywołane nie mają żadnych podstaw.

Oto co pisze chorwacki „Obzor” w tej materii:

„Pomiedzy premierem Orlandem i d-rem Trumbićem dotychczas nie było żadnych konkretnych wyjaśnień i włosko-południowosłowiańskie porozumienie nie wyszło poza ramy teoretyczne. Nic pozytywnego dotychczas nie powiedziano, jak się dadzą pogodzić włoskie aspiracje co do gospodarki na Adriatyku z południowo-słowiańskimi interesami na wybrzeżu dalmatyńskim. Z jednej i drugiej strony można konstatować zadowolenie i zgodę—lecz czemu nie mówi się o rzeczach konkretnych? Przecież chęć porozumienia nie może być sama przez się wystarczającym czynnikiem, skoro jej się nie wyrazi w praktycznej formule, możliwej do realizacji”.

Z Komisji Urzędniczej.

Rozpoczęcie kursów dla urzędników policyjnych. Komisja kierująca przygotowaniem urzędników dla państwa Polskiego podaje do wiadomości, że z dniem 15 kwietnia r. b. przy Szkole Policyjnej Milicji Miejskiej m. st. Warszawy rozpoczną się bezpłatne wieczorne trzymiesięczne kursy dla kandydatów na niższych i średnich urzędników policyjnych. Kandydaci w wieku od 21 do 45 lat winni złożyć podania z załączeniem fotografii, metryki urodzenia, świadectwa szkolnego i świadectwa nie-naganego prowadzenia się do kancelarii XI-go Komisarjatu M. M. (Wielka 33). Na kurs niższy i średni będzie przyjętych razem tylko 100 kandydatów.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 10 kwietnia.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Przed wyborami do Rady Stanu. W niektórych kołach obywateli miasta rozpoczęli już przygotowania do wyborów do Rady Stanu, ogłoszonych na dzień 9 kwietnia. Pomiedzy innymi Roger hr. Eubiński zwołuje naradę obywateli miasta nad kandydatami, których wybór lub nominacja przez Radę Regencyjną byłaby pożądana.

Z inicjatywy związku budowy Państwa Polskiego, stronnictwa aktywistyczne organizują „Narodowy Komitet Wyborczy”, który wystawi wspólną listę wyborczą.

Międzypartyjne Koło polityczne powołuje dawny centralny komitet wyborczy i przystąpi do akcji wyborczej, o ile zagwarantowane będą pewne postulaty Koła.

„Tydzień Chełmski” w całej Galicji przygotowuje T. S. L. Będzie to ogólna, narodowa, masowa zbiórka na szkoły, ochronki, na przybory naukowe, na książki i czytelnie w Ziemi Chełmskiej i Podlaskiej. Z Zarządu gł. T. S. L. wychodzi do Kół całego kraju instrukcja. „Tydzień Chełmski” ma być urządzony w dniach od 28 marca do 4 kwietnia. W Krakowie do zorganizowania „Tygodnia” zaprosiło T.

S. L. „Zrzeszenie Towarzystw kobiecych” z Kołem Pań T. S. L. na czele;

Potrzeby szkolne i oświatowe Ziemi Chełmskiej, Podlaskiej i Wołyńskiej okraszają na 2—2½ miljonów koron. Z tego połowę musi dać Galicja. Trzeba wielkiej ofiarności i wielkiej pracy, aby sumę tę zebrać.

„Głos Ziemi Chełmskiej”. Z Chełma donoszą: Dnia 14 b. m. wyszedł nowy numer zwionowego „Głosu ziemi chełmskiej”. Pismo na mocy prywatnej umowy z dotychczasowym koncesjonariuszem stało się własnością społeczną chełmskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i będzie redagowane przez komitet redakcyjny. Kierownictwo redakcyjne objął p. Wiktor Ambroziewicz, b. redaktor „Dziennika Kujawskiego”, a obecnie dyrektor chełmskiej szkoły filologicznej. Pismo weszło w porozumienie z licznym gronem sił fachowych, znających sprawy wschodnie. Zjazd oświatowy, odbyty w połowie lutego w Zamostcu, uznał „Głos ziemi chełmskiej” za swój organ, a Koła „Straży kresowej” pozostają w bardzo bliskich stosunkach z zwianowanym wydawnictwem.

Czego żądają Ukraińcy od państw centralnych? „Kijewska Myśl” podnosi z naciskiem, że Ukraina ma prawo żądania i otrzymania od państw centralnych maszyn gospodarczych, wyrobów chemicznych oraz żelaza. Jedynie wtedy może Ukraina spełnić swe przyrzeczenia co do dostarczania państwom tym umówionej ilości zboża.

Włociańskie towarzystwo handlowe w Piotrkowie. Brak instytucji spółdzielczej, mającej na celu ułatwienie włocianom oraz średnim posiadaczom rolnym powiatu piotrkowskiego skupna wszelkich przedmiotów i produktów, potrzebnych w rolnictwie, oraz niezbędnych produktów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, a również korzystną sprzedaż produktów gospodarczych w stanie surowym lub obrobionym, dawał się dotkliwie odczuwać nietylko okolicznym włocianom ale i mieszkającym miasta.

Gdy więc rzucona została inicjatywa powołania do życia takiej kooperatywy, powitano ją bardzo życzliwie oraz rzetelnie poparto.

Na ogólnym zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w sali magistratu w dn. 19 b. m., ukonstytuował się Zarząd tej instytucji, w skład którego weszli: prezes W. Pacuła, wice-prezes J. Fijałkowski; członkowie zarządu: B. Nowicki, J. Konopka, J. Szos, J. Roziński, A. Serafin, F. Piękarski, B. Kornatowicz, A. Bartyzel, W. Fijałkowski, T. Jemielowski.

Do Zarządu wybranych więc zostało 7-miu włocian, jeden ziemianin i 4-ch obywateli z miasta.

Regulacja Wisły. Przyznając wielkie znaczenie komunikacji wodnej na Wiśle, a zwłaszcza na części rzeki od Torunia do Warszawy, władze okupacyjne przystąpiły do zbadania rzek Wisły i Narwi, w celu wyjaśnienia, jakie należy w przyszłości zastosować środki i przeprowadzić roboty regulacyjne, aby wytworzyć dogodną drogę dla żeglugi na Wiśle. W tym celu są dokonywane obecnie pomiary pod Warszawą przez specjalną ekspedycję. Również zaprojektowane są roboty pod Ciechoćkiem i Nieszawą w celu zabezpieczenia urządzeń regulacyjnych, wykonanych już oddawna na terytorjum dolnego biegu Wisły.

Godziny handlu w święta. Godziny handlu w dni świąteczne są następujące:

W pierwszy dzień Wielkiejnocy handel i zajęcia pracowników handlowych są wzbronione, z wyjątkiem w aptekach, bufetach na dworcach kolejowych i na przystankach, w hotelach, oraz zakładach ze spożyciem na miejscu. Zakaz ten dotyczy również handlu ulicznego, zakładów kąpielowych, jakoteż wszelkiego rodzaju zabaw publicznych, czytelni, wystaw, kiermaszy dobroczynnych i t. d.

W drugi dzień Wielkiejnocy handel dozwolony jest od 8 do 10 rano i od 2 do 5 po poł.

W Wielki Piątek handel winien być zakończony o godz. 2 po poł. z wyjątkiem sklepów spożywczych i zakładów ze spożyciem.

W Wielką Sobotę handel winien być zakończony o godz. 6 wiecz. we wszystkich zakładach handlowych, prócz zakładów ze spożyciem na miejscu.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 23 marca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Bitwę pod Monchy-Cambrai-St. Quentin-La Fere wygraliśmy. Trzecia i piąta armie angielskie wraz z częściami rezerw francusko-amerkańskich zostały pobite i odrzucone z ciężkimi stratami w kierunku na Baupame-Bouchavesnes za Somme, pomiędzy Peronne i Han.

Armja gen. Otto v. Belowa zdobyła wyżynę Monchy i kontynuowała atak na południe od tej miejscowości przez Vancourt i na zachód przez Henin. Na południowy wschód od Baupame znajduje się ona w walce o trzecią linię stanowisk nieprzyjacielskich. Silne kontrataki angielskie zostały odparte.

Armja gen. v. Marwitza następowala pobitemu nieprzyjacielowi na piętę i ostro ścigając go, dotarła w nocy z 22-go na 23-ci marca do trzeciej linii stanowisk nieprzyjacielskich Equancourt-Hurlu-Tampleux-La Fosse Bornes. Wezoraż zrana armja ta ponownie zaatakowała wroga i pobiła go pomimo rozpaczliwej obrony i ciągłych nieprzyjacielskich kontrataków. Osiągnięte zostało połączenie z lewym skrzydłem atakującym armji generała v. Belowa. Pomiedzy Manancourt i Peronne wojska generałów v. Kathena i v. Gontarda wywalczyły przejście przez odcinek Tortille i walczą obecnie na polach bitwy pod Somme o Bouchavesnes. Peronne padł. Inne dywizje posunęły się na południe od tej miejscowości aż do Somme.

Ostro nacierająca armja gen. v. Hutier zdobyła szturmem trzecią linię stanowisk nieprzyjacielskich już wieczorem dnia 22 marca, przełamała ją i zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu. Ścigając nieprzyjaciela bez wytchnienia, korpusy generałów v. Luettwiza i v. Oettingera dotarły do Somme'y. Po zaciętych walkach zwycięskie wojska nasze zdobyły Han. Rezerwy angielskie, które rzuciły się na nie w rozpaczliwym kontr-ataku, złożyły krwawą ofiarę. Korpusy generałów v. Webera i v. Conta oraz wojska gen. v. Gayl'a przekroczyły po gorących walkach kanał Crozat. Odrzuciły one pod Chauny w kierunku południowo-zachodnim pułki francuskie, angielskie i amerykańskie, które pośpiesznie przybyły dla kontr-ataku.

Na osiągnięcie tego olbrzymiego zwycięstwa złożyły się najlepsze uśiłowania wojsk wszystkich plemion niemieckich. Duch zacepny piechoty był wprost niedościgły. Infanterja niemiecka dowiodła, co znaczy męstwo niemieckie. Lekka, ciężka i najcięższa artylerja oraz oddziały minowe, pracując ciągle naprzód, po przez pola lewowe, w znacznym stopniu przyczyniły się do coraz większego sukcesu naszej, nieopowstrzymane idącej naprzód piechoty. Ciskacze ognia czynili swoje. Pionierzy utrzymali się zarówno w walce, jak i w pracy, na swojej wysokości, lotnicy i balony przynosiły dowództwu cenne wskazówki. Nasze przywykłe do zwycięstwa lotnicze oddziały bojowe pozostały w ciężkich walkach napowietrznych zwycięzcami i atakowały uciekające kolumny nieprzyjacielskie. Oddziały samochodów ciężarowych oraz kolumny i treny pracowały bez wytchnienia. Węzły komunikacyjne na tyłach były conocnym celem działalności naszych eskadr, rzucających bomby.

Zdobycz dosięgła przeszło 30,000 w jeńcach i 600 armat.

W wielu miejscach pozostałego frontu zachodniego trwa walki artyleryjskie i wywiadowe.

Z innych terenów walk nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin, 25 marca. (W. A. T.) Urządowo. Gwałtowna walka o Bapaume trwa.

Walki na linii Le Francinet — Combles — Mauriac.

Pomiedzy Peronne i Han przekroczone w wielu miejscach Somme.

Pomiedzy Somme'ą i Oise'ą korpusy nasze w walce posuwają się naprzód.

Zdobyto Chauny.

Zdobycz w materiale wojennym jest olbrzymia. Anglicy palą przy odwrocie francuskie wsie i miasta. Ostrzeliwaliśmy Paryż z dział dalekonosnych.

Ostrzeliwanie Paryża.

Paryż. 24 marca. (W. A. T.). Agencja Havasa donosi urzędowo pod datą 23-go b. m.: Od godz. 8-jej rano wróg ostrzeliwał Paryż przy pomocy dział dalekonosnych, rzucającego granaty co kwadrans. Do stolicy i przedmieść wpadła pewna ilość 240 m. granatów. Zabitych zostało około 10 osób, ranionych około 15. Przedsięwzięto środki celem zwalczania tego działu.

Podług ostatnich wiadomości, armata dalekonośna, która ostrzeliwała Paryż, strzelała z odległości 120 klm. i znajdowała się na odległości 12 klm. od frontu francuskiego.

Clemenceau o bitwie na Zachodzie.

Amsterdam, 25 marca (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Paryża: O trwającej obecnie bitwie na zachodzie Clemenceau wypowiedział, co następuje: Jeden z b. ministrów prosił mnie wczoraj w kularach parlamentu, aby mu powiedzieć całą prawdę. Uścisnąłem mu rękę i powiedziałem: Jestem najzupełniej zadowolony. Wszystko idzie jaknajlepiej. Anglicy wytrzymują nacisk i wszędzie oprą się nieprzyjacielowi.

Wobec innego posła Clemenceau wyraził się: Z powodu osiągniętych rezultatów Anglicy bują w obłokach. Stawiają oni opór z zadziwiającą wytrwałością.

Liga Narodów.

Waszyngton, 23 marca (W. A. T.). Doniesienie biura Reutersa. Senator Owen zaproponował senatowi utworzenie ligi narodów, któraby obejmowała St. Zjednoczone i kraje koalicji. Liga ma stworzyć ustawę zasad międzynarodowych. Narody teutońskie i ich sprzymierzeńcy mają być trzymanymi zdala od Ligi; chyba, że uznałyby i podpisały zasady takiej ligi i ujawniły wyraźną chęć kierowania się w swych postępkach prawem i sprawiedliwością. Gdyby teutoni mieli się wzbraniać przystać na to, w takim razie liga ma doprowadzić do gospodarczego odosobnienia Niemiec, przez co Niemcy mają być na lat 5 zmuszone do poddania się środkom następującym: Wzbronienie ich okrętom handlowym zajeżdżania do portów koalicji; zakaz wwozu i wywozu wszelkich przedmiotów handlu i surowców do krajów koalicji, lub z tych krajów; zakaz wywozu przebitego w monetcie złota, pieniędzy papierowych, wszelkich walorów i towarów; przecięcie komunikacji telegraficznej, telefonicznej i pocztowej pomiędzy Niemcami a innymi krajami; wzbronienie poddanym niemieckim wstępu na ziemię krajów koalicji. Pozatym senator zaproponował, że za każdy 1 miesiąc dalszego oporecznego wzbraniania się Niemiec uznania zasad ligi narodów ma być dodany jeden rok takiegoż bojkotu gospodarczego.

Po rekwizycji okrętów holenderskich.

Rotterdam, 23 marca (W. A. T.). Angielski poseł wręczył wczoraj rządowi holenderskiemu notę, komunikującą, że rządy koalicji po dojrzałym namyśle uchwały zarekwirować okręty holenderskie, znajdujące się w ich portach. W nocy, pomiędzy innymi, powiedziano też, że gdyby nie miało się używać okrętów holenderskich do transportu materiałów wojennych, to przecież znaczyłoby to — w obecnym stadium wojny — samo, jakgdyby wogóle nie wolno było ich używać.

Serbja pragnie pokoju.

Wiedeń, 23 marca, (W. A. T.). Do „Wiener Allgemeine Zeitung” donoszą z Genewy: Wysoko postawione osoby, należące do tutejszej kolonii cudzoziemców, zapewniają, że rząd serbski zwrócił się do rządów angielskiego i francuskiego z prośbą, aby mu zezwolono na przystąpienie do rokowań pokojowych z państwami centralnymi. Rząd Pasicza jest podobno zmuszony do takiego kroku przez większość parlamentu serbskiego, wskazującą na to, że po porażce Rosji i po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim znikły dla Serbów wszelkie nadzieje powodzenia orężnego oraz, że z toku rokowań pokojowych, prowadzonych z Rumunją, jasno wynika, iż jedynym ocaleniem dla Serbji jest również możliwie szybkie zawarcie pokoju.

Zapowiedź sprawozdania z konferencji londyńskiej.

Bern, 25 marca (W. A. T.). Komisja wojskowa parlamentu francuskiego postanowiła wczoraj zwołać plenarne posiedzenie komisji wojskowej oraz komisji do spraw zagranicznych, przy czem Clemenceau i Pichon złożą sprawozdanie o wynikach ostatniej konferencji londyńskiej. Prócz tego mają być omówione kwestje represji w walce napowietrznej, sytuacja Francji wobec Rosji i Japonji oraz sytuacja armji wschodniej. Wniosek o tajnem posiedzeniu odrzucony został przez nieznaną większość.

Odpowiedź rosyjska na deklarację amerykańską.

Berlin, 25 marca (W. A. T.). Z powodu ogłoszonej przez Pet. Ag. Tel. deklaracji ambasadora amerykańskiego o jego stanowisku wobec ratyfikacji niemiecko-rosyjskiego traktatu pokojowego, rząd niemiecki wystosował do rządu rosyjskiego następujący telegram iskrowy: Cesarzowski rząd niemiecki zgodnie z traktatem pokojowym, zawartym przez Rosję z państwami centralnymi, oczekuje z całą pewnością, że rząd rosyjski udzieli należytej odpowiedzi na tę deklarację, będącą jawnem wezwaniem do ponownego podjęcia wojny przeciwko Niemcom.

Niepodległość Litwy.

Berlin, 23 marca. (W. A. T.). Urzędowo. U kanclerza Rzeszy zjawiła się dziś deputacja litewskiej Rady krajowej w tym celu, aby w imieniu narodu litewskiego otrzymać od rządu niemieckiego uznanie niepodległości państwa litewskiego. Kanclerz Rzeszy udzielił deputacji litewskiej odpowiedzi następującej: „W imieniu i na rozkaz J. C. M. Cesarza, jako międzynarodowego przedstawiciela, mam panom do oświadczenia, co następuje: Po tem, gdy litewska Rada krajowa, jako uznane przedstawicielstwo narodu litewskiego, w dniu 11-ym grudnia 1917 r. ogłosiła wskrzeszenie Litwy, jako niepodległego państwa, związanego z państwem niemieckim za pomocą wiecznego, trwałego związku przymierza i za pomocą konwencji, przedewszystkiem w dziedzinie wojskowej, komunikacji, spraw celnych i monetarnych i zwróciła się o opiekę i pomoc do państwa niemieckiego dla wskrzeszenia państwa litewskiego, po tem gdy teraz oto dotychczasowe spójnie państwowo Litwy zostały rozwiązane, wobec tego Litwa, na podstawie wspomnianego oświadczenia litewskiej Rady krajowej z dnia 11-go grudnia 1917 r. niniejszem zostaje

uznaną w imieniu państwa niemieckiego za wolne i niepodległe państwo. Państwo niemieckie jest gotowe użyć państwu litewskiemu opieki i pomocy przy nowej jego organizacji i wspólnie z przedstawicielami ludności Litwy podejmie niezbędne ku temu środki. W celu ustalenia stosunku przymierza z państwem niemieckim oraz konwencji, przewidzianych i niezbędnych dla jego ukształtowania, nastąpią dalsze zarządzenia. Cesarzowski rząd niemiecki wychodzi przytem z założenia, że mające być zawarte konwencje powinny mieć na względzie interesy państwa niemieckiego w równym stopniu, jak państwa litewskiego i że Litwa będzie uczestniczyła w ciężarach wojennych Niemiec, które służyły również uwolnieniu Litwy. Urzędowy dokument o uznaniu państwa litewskiego będzie jeszcze doręczony litewskiej Radzie krajowej.

Berlin, 23 marca. (W. A. T.). Wspomniana w poprzedzi kanclerza, udzielonej deputacji litewskiej Rady krajowej, uchwała tejże litewskiej Rady krajowej z dnia 11-go grudnia 1917 r. ma brzmienie następujące:

Litewska Rada krajowa, uznana przez Litwinów kraju i zagranicy za jedyne upewnomocnione przedstawicielstwo narodu litewskiego, proklamuje na zasadzie uznanego prawa narodów do samodzielnego stanowienia o sobie, oraz na zasadzie uchwały konferencji litewskiej, odbytej w Wilnie w dniach od 15-go do 23-go września 1917, przywrócenie niepodległego państwa litewskiego z Wilnem, jako stolicą, oraz oddzielenie jego od wszystkich państwowych spójni, jakie istniały z innymi narodami. Przy organizacji tego państwa oraz dla obrony jego interesów przy rokowaniach pokojowych prosi litewska Rada krajowa o opiekę i pomoc państwa niemieckiego. Mając na względzie żywotne interesy Litwy, domagające się możliwie predkiego nawiązania bliskich i trwałych stosunków z państwem niemieckim, ubiega się litewska Rada krajowa o wytworzenie wiecznego, mocnego związku przymierza państwa litewskiego z państwem niemieckim, przy czem ten stosunek przymierza ma należeć swe urzeczywistnienie przedewszystkiem w konwencji wojskowej, handlowej, monetarnej i komunikacyjnej.

Z giełdy.

Warszawa, d. 25.III 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	183,00	—
Listy ziemskie 4 1/2%	184,50	—
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	172,50	169,50
„ „ 4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	149,80	151,50
„ (100)	159,00	158,00
Korony.	63,60	63,30

ZBIÓR

Przepisów i Rozporządzeń

O WYBORACH

DO RADY STANU.

Jest do nabycia w Administracji „MONITORA POLSKIEGO“, Pl. Małachowskiego Nr. 4. Cena 10 fen.

Polska Krajowa Loterja Klasyczna

SUMA
WYGRANYCH

6 milionów 440 tysięcy marek.

Wielka wygrana:

pół miliona marek.

Termin wymiany 2 kwietnia. — Ciągnięcie III klasy — 4 i 5 kwietnia.

! LOSY 3-ej KLASY JUŻ SĄ W SPRZEDAŻY !

Na każdej ćwiartce

pieczęć z Orłem Polskim i napisem
Rada Główna Opiekuńcza.

R. G. O.

Warszawa, Kredytowa 4.